

POSTANOWIENIE

Dnia 11 stycznia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)

SSN Jerzy Grubba (sprawozdawca)

SSA del. do SN Andrzej Kot

Protokolant Jolanta Włostowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Barbary Nowińskiej
w sprawie P.L.

skazanego z art. 163 § 1 pkt 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 11 stycznia 2017 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Ł.

z dnia 4 lutego 2016 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Ł.

z dnia 18 maja 2015 r.,

1. oddala kasację,

**2. obciąża skazanego kosztami sądowymi postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

P. L. stanął pod zarzutem tego, że:

- 11 listopada 2014r. w Ł. umyślnie spowodował zdarzenie mające postać pożaru klatki schodowej w bloku mieszkalnym przy ul. Z., w ten sposób, że podpalił kartony papierowe przed mieszkaniem numer 32 w wyniku czego, zniszczeniu uległo mienie należące do właścicielki mieszkania M. Ś. oraz Wspólnoty Mieszkaniowej M3 w Ł., co spowodowało zdarzenie zagrażające życiu wielu osób;

t.j. popełnienia przestępstwa z art. 163 § 1 pkt 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 18 maja 2015r. Sąd Rejonowy w Ł. uznał P.L. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i skazał go za to na karę roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności oraz zobowiązał do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem.

Apelację od tego orzeczenia wywiódł obrońca oskarżonego podnosząc w niej zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 163 § 1 k.k. poprzez błędne jego zastosowanie i uznanie, że swoim działaniem oskarżony:

- wypełnił znamię spowodowania zagrożenia dla życia i zdrowia wielu osób, podczas gdy ustalono, że było tych osób 9,
- doprowadził do powstania pożaru, podczas gdy w sprawie nie ustalono aby powstały ogień odpowiadał temu pojęciu.

Podnosząc powyższe obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 4 lutego 2016r. Sąd Okręgowy w Ł. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od tego orzeczenia wniósł obrońca skazanego podnosząc w niej dwa zarzuty:

1. rażącej obrazę prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, przez naruszenie art. 433 § 1 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w postaci rozpoznania sprawy ponad granice zaskarżenia i podniesione zarzuty w postaci dokonania ponownej oceny materiału dowodowego i poczynienia własnych ustaleń faktycznych, sprzecznych z niekwestionowanymi ustaleniami sądu pierwszej instancji, w sytuacji postawienia w apelacji oskarżonego jedynie zarzutu naruszenia prawa materialnego, a w konsekwencji, w sytuacji zaskarżenia wyroku sądu pierwszej instancji na korzyść oskarżonego, wydania wyroku w oparciu o niedopuszczalne ustalenia i oceny przeprowadzone na niekorzyść oskarżonego, które to naruszenie miało wpływ na treść wyroku sądu odwoławczego, gdyż gdyby sąd nie wyszedł poza niekwestionowane ustalenia stanu faktycznego poczynione przez sąd pierwszej instancji to nie mógłby uznać, iż oskarżony swoim działaniem zagroził więcej niż 9 osobom, a tym samym, zgodnie z argumentacją

przedstawioną w pkt 2, nie mógłby uznać, iż oskarżony swoim działaniem wypełnił znamiona czynu określonego w art. 163 § 1 k.k.;

2. rażącej obrazy prawa materialnego, która miała istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, t.j. art. 163 § 1 k.k. poprzez jego błędną wykładnię, w postaci przyjęcia, iż dyspozycję tego przepisu wypełnia, sprowadzenie zdarzenia, które zagraża życiu i zdrowiu mniej niż dziesięciu osób, podczas gdy znamię „wielu osób” odnosi się do liczby nie mniejszej niż dziesięć, które to naruszenie miało wpływ na treść orzeczenia zapadłego w sprawie, gdyż gdyby tak sąd pierwszej i drugiej instancji prawidłowo oceniły, iż znamię „wiele” oznacza nie mniej niż 10 osób, to w stanie faktycznym niniejszej sprawy, nie mogłyby uznać oskarżonego za winnego popełnienia czynu z art. 163 § 1 k.k.

Podnosząc powyższe, obrona wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, względnie, przy uznaniu oczywistej niesłuszności skazania, o uniewinnienie skazanego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty postawione w kasacji są częściowo zasadne, lecz nie w stopniu, który mógłby spowodować uchylenie zaskarżonego wyroku.

Rozważania nad zarzutami postawionymi w skardze kasacyjnej należy rozpocząć od drugiego z nich, dotyczącego obrazy prawa materialnego. To bowiem analiza wypełnienia przez skazanego znamion przestępstwa spowodowania zdarzenia zagrażającego życiu wielu osób stanowić będzie podstawę do oceny wpływu opisanej w pkt 1 kasacji rażącej obrazy prawa procesowego na treść zaskarżonego wyroku.

Skarżący oparł swój zarzut obrazy prawa materialnego, którego w jego ocenie dopuścił się Sąd Rejonowy (i co wpłynęło na wynik postępowania odwoławczego), na twierdzeniu, że dokonał on błędnej wykładni art. 163 § 1 k.k., przyjmując że znamię „wiele osób”, którym posługuje się ten przepis, może oznaczać „mniej niż dziesięć osób”. Twierdzenie swoje obrona oparła przede wszystkim na przytoczonych w uzasadnieniu skargi poglądach niektórych przedstawicieli doktryny prawa karnego, lojalnie przyznając, że w materii tej prezentowane są również inne poglądy.

Bezsprzecznie nie sposób przyjąć, że zagadnienie to w doktrynie prawa karnego postrzegane jest jednolicie. Odwołując się jedynie do najpopularniejszych komentarzy do art. 163 k.k. stwierdzić należy, że w ocenie komentatorów, jako „wiele osób”, rozumieć należy orientacyjnie co najmniej od 6 do 10 osób. Taki „ostrożny” pogląd przywoływany jest przez większość komentatorów i odwołuje się on do zestawienia „skrajnych” opinii prezentowanych w tym względzie. Na „6 osób” stanowiących minimalną liczbę osób zagrożonych w rozumieniu art. 163 § 1 k.k. wskazał m.in. K. Buchała (K. Buchała (w:) Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117-277 Kodeksu Karnego, red. A. Zoll, Kraków 1999, s. 331), zaś na co najmniej „10 osób” – m. in. R.A. Stefański (R.A. Stefański (w:) Kodeks Karny. Komentarz, red. M. Filar, Warszawa 2012, s. 755).

Także orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego nie daje tu precyzyjniejszej odpowiedzi. W wyroku z dnia 27 kwietnia 1970r. (sygn. akt IV KR 32/70) Sąd Najwyższy na gruncie art. 136 § 1 d.k.k. wskazał, że: *„znamię powszechności niebezpieczeństwa określić można - w ślad za motywami Komisji Kodyfikacyjnej do projektu kodeksu karnego z 1968 r. - w ten sposób, że jest ono powszechne, gdy rzeczywiście zagraża większej liczbie osób lub przedmiotów majątkowych albo bliżej nie oznaczonej liczbie osób lub mieniu, które mogą znaleźć się w zasięgu niebezpieczeństwa. Jeśli zatem liczba konkretnie zagrożonych osób wynosiła 6, a nadto - w każdej chwili niebezpieczeństwo to mogło przybrać szersze jeszcze rozmiary, to w tych warunkach istnieją pełne podstawy do uznania, iż omawiane niebezpieczeństwo miało cechy powszechności w wyżej wskazanym rozumieniu.”* (OSNPG z 1970, nr 9-10, poz. 125). W wyroku z dnia 18 października 2001r. (sygn. akt II Aka 372/01) Sąd Apelacyjny w Katowicach przyjął, że *„pojęcie wielu osób utożsamiać należy z pojęciem „dużo”, czy „znaczna ich ilość”, co niekoniecznie musi wiązać się z nieokreśloną, czy niepoliczalną ich liczbą. Co za tym idzie, ustalenie że w konkretnym wypadku zagrożone było życie lub zdrowie siedmiorga małoletnich dzieci, wystarcza do przyjęcia, iż niebezpieczeństwem takim objęte było wiele osób w rozumieniu art. 163 § 1 k.k.”* (Prok. I Pr. - wkł. 2002, nr 7 – 8, poz. 28). Natomiast Sąd Apelacyjny w Lublinie w uzasadnieniu wyroku z dnia 16 marca 2004r. (sygn. akt II Aka 407/03) podniósł, że *„z ustaleń poczynionych w niniejszej sprawie wynika, że w czasie wypadku na placu budowy*

pracowało 9 osób. Oprócz nich miejsce to odwiedzali inni ludzie, a zatem, nawet przy zastosowaniu bardzo surowych kryteriów pojęcia „wiele osób” uzasadniony jest wniosek, że ze względu na liczbę osób, których życie lub zdrowie zostało zagrożone, a także ze względu na śmierć trzech osób i obrażenia ciała czwartej, niebezpieczeństwo wynikające z rozważonego zdarzenia miało charakter powszechny” (Prok. I Pr. – wkł. 2004r., nr 11 – 12, poz. 23). Na gruncie art. 173§1 k.k., posługującego się analogicznym znamieniem – „wielu osób”, Sądy Apelacyjne we Wrocławiu (wyrok z dnia 16 października 2013r. w sprawie II AKa 305/13, *LEX nr 1392144*) i Lublinie (wyrok z dnia z dnia 18 lipca 2013 r. w sprawie II AKa 117/13, *LEX nr 1369352*) stanęły na stanowisku, że: „zwrot „wiele” obejmuje co najmniej 10 osób”.

Sięgając do wykładni językowej słowa „wiele” uzyskujemy natomiast powszechnie akceptowaną definicję, że jest to: „*liczebnik nieokreślony oznaczający wielką liczbę osób lub rzeczy*” (Słownik języka polskiego pod red. Mieczysława Szymczaka, Warszawa 1981). Synonimem słowa „wiele” jest „dużo”. Co do takiego postrzegania znaczenia językowego tego liczebnika w istocie panuje pełna zgoda wśród językoznawców (vide m. in.: Wielki słownik języka polskiego - kierownik projektu Piotr Źmigrodzki, słownik elektroniczny, Słownik poprawnej polszczyzny - pod red. Witolda Doroszewskiego, Warszawa 1978, Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny - red. Halina Zgólkowa, Poznań 1994).

Jak wydaje się, najistotniejszymi elementami przytoczonej definicji językowej, jest stwierdzenie, że „wiele”, to:

- liczebnik nieokreślony,
- oznacza wielką liczbę osób – dużo.

Pierwszym zatem wnioskiem, jaki należy postawić na drodze wykładni przepisu art. 163 § 1 k.k. w omawianym zakresie, jest stwierdzenie, że **racjonalny ustawodawca sięgnął przy kompletowaniu znamion tego czynu zabronionego, po liczebnik nieokreślony**. Uczynił tak w sytuacji, gdy miał możliwość określenia wprost granicznej liczby osób, których dotyczyć miałyby spowodowanie zdarzenia zagrażającego ich życiu, aby wyczerpywało znamiona art. 163 § 1 k.k. Uczyniono wszak w ten sposób w odniesieniu „do mieniem znacznej wartości”, czy „mieniem

wielkiej wartości” w art. 115 § 5 i § 6 k.k. przyjmując „sztywne” kwoty minimalne definiujące te znamiona.

Na następnym etapie wykładni – wykładni systemowej, należy w szczególności zwrócić uwagę na brzmienie art. 300 k.k. i 301 k.k. Ustawodawca opisując w tych przepisach kolejne typy przestępstw udaremnienia egzekucji długu, wskazuje na działanie z pokrzywdzeniem:

- w art. 300 § 1 k.k. – *swojego* wierzyciela,

- w art. 300 § 3 k.k. – *wielu* wierzycieli,

zaś w art. 301 § 1-3 k.k. na sytuacje sprawcy, który jest dłużnikiem *kilku* wierzycieli.

Niewątpliwie zatem ustawodawca posługuje się w jednej ustawie – Kodeks karny – zarówno określeniem „wielu”, jak i „kilku”. Z pewnością też obowiązek oczekiwania od ustawodawcy racjonalności w stanowieniu prawa i zakaz dokonywania wykładni synonimicznej, nie pozwalają na przyjęcie, że tym dwóm różnym zwrotom można nadać tożsamą treść. Jednocześnie jednak, brak przesłanek do przyjęcia, że określenie „wielu” jest wprost „stopniem wyższym” dla zwrotu „kilku”. Przemawiają za tym przede wszystkim dwa argumenty.

Pierwszy z nich jest natury językowej. Język polski posługuje się wprost „stopniowaniem” liczebnika „kilku”:

kilka to – nieokreślona dokładnie liczba czegoś od 3 do 9,

kilkanaście to – nieokreślona liczba czegoś od 11 do 19,

kilkadziesiąt to – nieokreślona dokładnie liczba od 20 do 90,

kilkaset to – nieokreślona liczba – kilka setek od 200 do 900 (op. cit: Słownik poprawnej polszczyzny – pod red. Witolda Doroszewskiego).

Nie sposób też przyjąć, że określenia „wiele”, czy „dużo” są synonimami słów „kilkanaście” czy „kilkadziesiąt”. Oba omawiane zwroty w przeciwieństwie do przytoczonych powyżej – niejednoznacznych, ale policzalnych, mają znaczenie kontekstowe. Warto tu wprost odwołać się do przykładów właśnie kontekstowego użycia tego zwrotu przytoczonych w Słowniku języka polskiego ((op. cit: Słownik języka polskiego pod red. Mieczysława Szymczaka) – „*Kwitło już wiele kwiatów*”. „*Na biurku leży wiele książek*”. „*Dużo czasu, pieniędzy, pytań*”. Nie budzi jednak kontrowersji stwierdzenie, że „wiele” w odniesieniu do kwitnących kwiatów oznacza zwykle ich kilkadziesiąt lub kilkaset. „Dużo” pieniędzy to ich kilka lub kilkadziesiąt

tysięcy. Lecz, gdy mówimy o książkach leżących na biurku „wiele” to już najwyżej kilkanaście, a nawet kilka. Tak, jak kilka wad, czy pytań, może oznaczać, że jest już ich „wiele”. Podobnie jak w odniesieniu do czasu – dużo jego zajmuje coś, co trwa kilka godzin, kilkadziesiąt minut, a bywa, że nawet 15 sekund to „dużo czasu”. Także w stosunku do osób, skrajnie różnym wartościom liczbowym odpowiadają zwroty – „w maratonie wystartowało *wielu* biegaczy” i „*wielu* spośród polskich medalistów olimpijskich w judo”.

Drugi argument odnosi się do konstrukcji omawianych przepisów – art. 300 k.k. i art. 301 k.k. Zwroty „wielu” i „kilku” nie zostały użyte przez ustawodawcę w tym samym przepisie. Opisano tu dwa różne typy przestępstw, podobnych i skierowanych przeciwko temu samemu dobru chronionemu, ale charakteryzujących się różnym zachowaniem sprawcy. Nie należy zatem ich bezpośrednio ze sobą zestawiać.

W języku potocznym określeniu „wielu” przypisalibyśmy na ogół znaczenie odnoszące się do większej liczby osób niż przy zwrocie „kilku”, lecz nie oznacza to, że oba te zbiory pojęciowe nie mogą mieć części wspólnej, a więc, że „wielu”, może oznaczać też 7 – 9 osób.

Zauważyć ponad to wypada, że wzajemny stosunek liczebników opisujących znamiona typów czynów zabronionych z art. 300 § 1 i art. 300 § 3 k.k. Mamy tu zestawienie jednego wierzyciela i wielu wierzycieli. Można w tej sytuacji postawić też tezę, że ustawodawca postępując w ten sposób, chciał przede wszystkim skonstrastować liczbę pojedynczą osób pokrzywdzonych i ich liczbę mnogą.

Kolejnym zatem wnioskiem, który należy wyprowadzić z przedstawionych rozważań, jest konstatacja, że **nie ma racjonalnego powodu, dla którego określenie „wiele osób”, którym posługuje się art. 163 § 1 k.k., należy postrzegać „sztywno”, jako większą ilość osób niż „kilka”. Wynika z tego zatem, że „wiele” – w odniesieniu do osób – nie musi oznaczać co najmniej ich 10.**

Przedstawione wyżej dwa wnioski prowadzą do następującego podsumowania: **znamię wielości osób, którym posługuje się art. 163 § 1 k.k. jest pojęciem ocennym i winno być postrzegane w kontekście okoliczności konkretnego zdarzenia stanowiącego przedmiot zarzutu.**

Skoro znamię to nie zostało przez ustawodawcę określone w sposób konkretny, nie ma też powodu, aby w drodze wykładni przyjmować, że ma ono jednak swój jednoznaczny i precyzyjny wymiar w postaci liczby minimalnej wypełniającej dyspozycję przepisu art. 163§1 k.k. (wszak dla bytu tego typu przestępstwa ma znaczenie tylko określenie liczby minimalnej stanowiącej znamię „wielu osób” zagrożonych).

Sąd rozpoznający sprawę, w której zarzucono popełnienie czynu polegającego na spowodowaniu zdarzenia zagrażającego życiu lub zdrowiu, winien każdorazowo, na gruncie ustaleń faktycznych dokonanych w tej konkretnej sprawie, przyjąć dla ilu osób istniało realne zagrożenie, a następnie dokonać subsumcji tych ustaleń pod treść art. 163 k.k., wskazując, czy w realiach sprawy, zagrożenie to dotyczyło wielu osób, czy też nie. Pamiętać przy tym należy, że stworzone zagrożenie, dla wyczerpania znamion tego czynu zabronionego, z pewnością nie może dotyczyć pojedynczej osoby i musi mieć charakter powszechny.

Kierując się przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy nie stwierdził, aby w niniejszej sprawie doszło do obrazy prawa materialnego poprzez przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że znamiona przestępstwa z art. 163§1 k.k. zostały wyczerpane w sytuacji, gdy zagrożenie życia, które stworzył skazany, dotyczyło 9 osób, a więc przyjmując, iż było to „wiele osób” w rozumieniu tego przepisu.

Odnosnie pierwszego zarzutu postawionego w kasacji, stwierdzić należy natomiast, że ma rację skarżący podnosząc, iż Sąd Odwoławczy postępując w opisany w zarzucie sposób, dopuścił się rażącego naruszenia prawa procesowego. Choć jako obrażony, wskazać należy przede wszystkim art. 434 § 1 k.p.k., poprzez złamanie zakazu reformationis in plus.

Sąd Rejonowy, jak wynika z uzasadnienia jego wyroku, stanął na stanowisku, że „w chwili zaistnienia zdarzenia na klatce schodowej na kondygnacji, gdzie pojawił się ogień i wyższej, przebywało co najmniej 9 osób, a więc wiele w rozumieniu art. 163 k.k.” (k.3 uzasadnienia). Apelujący podniósł zarzut obrazy prawa materialnego – art. 163 § 1 k.k. poprzez przyjęcie, że 9 osób nie wypełnia znamienia „wielu osób” w rozumieniu tego przepisu, gdyż jak wynika z poglądów części przedstawicieli doktryny prawa karnego, musi to być co najmniej 10 osób. Sąd Okręgowy zaś, rozpoznając apelację, w uzasadnieniu swego wyroku zacytował

orzeczenia sądów apelacyjnych określających znamię „wielu osób” na „liczbę od 6 do 10 osób”. Jednocześnie jednak dokonał nowego ustalenia faktycznego, przyjmując że „w czasie zdarzenia w mieszkaniach nr 32, 31 i 35 przy ul. Z. w Ł. przebywało łącznie 10 osób”.

Wydany w tej sprawie wyrok Sądu I instancji zaskarżony został wyłącznie na korzyść oskarżonego. Zauważyć należy, że wyrażony w przepisie art. 434 § 1 k.p.k. zakaz orzekania na niekorzyść oskarżonego, w przypadku braku apelacji wniesionej w tym kierunku, oznacza iż w postępowaniu odwoławczym jego sytuacja nie może ulec pogorszeniu w jakimkolwiek zakresie, w tym również w sferze ustaleń faktycznych powodujących lub mogących powodować negatywne skutki w sytuacji prawnej oskarżonego (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 2009 r., sygn. akt II KK 36/09 – OSNKW z 2009r., z.9, poz.80). Na gruncie niniejszej sprawy, oczywistym jest, że dokonana przez Sąd Odwoławczy zmiana ustaleń faktycznych w zakresie ilości osób zagrożonych czynem przypisanym oskarżonemu powodowała negatywne skutki dla sytuacji prawnej oskarżonego, wprost czyniła bowiem bezprzedmiotową argumentację skarżącego odnośnie naruszenia prawa materialnego. Tym samym stwierdzić należy, że Sąd Odwoławczy dopuścił się naruszenia zakazu *reformationis in peius*.

Zgodnie z dyspozycją art. 523 § 1 k.p.k. kasację wnosi się z powodu rażącego naruszenia prawa jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść skarżonego wyroku. W niniejszej sprawie, skarżący w swej kasacji opisał prawidłowo zarzut wskazujący na to, że w trakcie postępowania odwoławczego doszło do rażącego naruszenia prawa, które powinno być traktowane, jako naruszenia zakazu *reformationis in pius*. Jednocześnie jednak, obrońca nie wykazał, aby to uchybienie miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Sąd Najwyższy nie podzielił bowiem stanowiska obrony, że znamiona czynu zabronionego z art. 163§1 k.k. zostają wyczerpane tylko wówczas, gdy zagrożone jest życie lub zdrowie co najmniej 10 osób.

W tej sytuacji żaden z zarzutów podniesionych w kasacji nie mógł zostać uwzględniony.

Zupełnie odrębną kwestię na gruncie niniejszej sprawy stanowi inne zagadnienie, również z zakresu wypełnienia znamion czynu zabronionego z art.

163§1 pkt 1 k.p.k., a mianowicie to, że zdarzenie, które spowodował skazany miało postać „pożaru” w rozumieniu tego przepisu. Dość lakoniczna opinia biegłego z zakresu pożarnictwa wskazuje przede wszystkim na powstałe zadymienie – „co mogło powodować utrudnienia w ewakuacji”. Warto tu przypomnieć, że zgodnie z powszechnie akceptowanymi od lat poglądami, pożar w rozumieniu dyspozycji art. 163 § 1 pkt 1 k.p.k. nie powinien być rozumiany jako samo wzniecenie nawet dość znacznego ognia, lecz charakteryzuje się nagłością, gwałtownością i możliwością dużego zasięgu, a zwłaszcza ogniem rozprzestrzeniającym się z siłą żywiołową. Zarzut naruszenia prawa materialnego o takim charakterze był stawiany w apelacji, a Sąd Odwoławczy w tym zakresie, sporządził, co najwyżej, bardzo ogólne uzasadnienie – jedno zdanie. Pomimo tego, żaden zarzut dotyczący tej materii nie został postawiony w kasacji, ani odnośnie naruszenia w tym zakresie prawa procesowego – art. 433 § 2 k.p.k., czy 457 § 3 k.p.k. ani prawa materialnego – art. 163 § 1 pkt 1 k.k. W tej sytuacji, Sąd Najwyższy, który zgodnie z dyspozycją art. 536 k.p.k. rozpoznaje sprawę jedynie w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w szerszym, tylko o ile zachodzą okoliczności z art. 439 k.p.k., nie mógł do zagadnienia tego odnieść się. Również nie sposób było rozstrzygnąć tę kwestię opierając się na wskazanej w art. 536 k.p.k. dyspozycji art. 455 k.p.k., gdyż w niniejszej sprawie rozważania dotyczące poprawienia kwalifikacji prawnej w zakresie zaistnienia „pożaru” nierozzerwalnie wiązać trzeba z dokonaniem odmiennych ustaleń faktycznych.

Mając na uwadze powyższe, jedyną możliwość „naprawy” zaistniałej sytuacji, upatrywać można w nadzwyczajnym środku zaskarżenia, który mógłby zostać wniesiony przez pomiot szczególnie.

Kierując się przedstawionymi względami Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.